GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Ner. 75. | 26. czerwca 1834.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca r. b. piérwszego półrocza Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną, lub półroczną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wałowéj pod Nrem. 289; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach naprowincyi na półroku złr. 11 kr. 12; na kwartał złr. 5 kr. 36 m. k.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na półroku złr. 10 kr. 24; na kwartał złr. 5 kr. 12 m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj, wynosi prenumerata na półroku złr. 9 kr. 36, na kwartał złr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.; na pół roku złr. 1 kr. 30 m. k.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Przez pożar w mieści Łańcucie cyrkułu Rzeszowskiego, dnia 14. maja r. b. w porę południową wybuchły, tamtejszy szpitał ubogich, 30 miéjskich i 6 pańskich osiadłości ze wszystkiémi mieszkalnémi i przybocznémi budynkami stały się pastwą płomieni, przez co 264 osób pozbawionych zostało swojego przytułku i całego dobytku.

Dla ulżenia w niejakim sposobie nędzy tych nieszczęśliwych jks. Jan Dutkiewicz, paroch Krzemieniecki obrządku łac. nie daleko od Łańcuta mieszkający, zaraz po tym wypadku, nie będąc wezwanym, 80 korcy zboża w życie i jęczmieniu ofiarował na rozdanie pogorzelcom, dla których to wsparcie w nagłéj na razie potrzebie nader dobroczynném stało się.

Rząd krajowy spowodowanym się widzi, czyn ten szlachetny i pełen ludzkości, jako przykład godny naśladowania podać do powszechnéj wiadomości.

— Z Wiédnia. —

Dnia 12. i 13. maja odbyła się tu w ogrodzie »Augarten« publiczna wystawa ulepszonych owiec i bydła rogatego. Jego Król. Mość młodszy Król węgierski, i następca tronu reszty ces. król. państw austryjackich z Królową Jéjmością, tudzież JJ. Ces. Wysokości Arcyksiążęta Franciszek Karol, Karol i Antoni raczyli instytut ten d. 13. maja najwyższą obecnością swoją zaszczycić.

C. k. towarzystwo gospodarstwa wiejskiego w Wiédniu, za którego powodem wystawa ta corok się ponawia, korzystając z licznego przybycia na tę wystawę członków towarzystwa, odprawiło d. 13. maja po południu w sali stanów niższo-austryjackich publiczne posiedzenie, na którém naradzano się o kilku pożytek obiecujących pytaniach gospodarstwa wiéjskiego, celem poddania ich przez wzajemne zdań swoich udzielenie pod ściśléjszy rozbiór. O skutku tych narad doniosą w swoim czasie drukiem ogłosić się mające czynności towarzystwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Podług raportów, które naczelny wódz wojska czynnego, przesłał ministrowi wojny pod d. 29. i 30. maja, i podług innych nadeszłych depeszy do rządu, powinni się byli Dom Miguel i Don Carlos w d. 31. z Evora oddalić; piérwszy powinien wsiąść pod zasłoną wojska na okręt w porcie Sines, ostatni w Aldea Gallega z rodzinami swojémi i służbą. Wojsko

Dom Miguela powinno wrócić do domów pod warunkami dozwolonéj przez księcia Braganza amnestyi. Stronnicy Don Carlosa, znajdujący się w Evora, powinni być w głąb Portugalii odprowadzeni, i dopóty tamże zostawać, dopóki nie nadéjdzie względem nich postanowienie rządu hiszpańskiego.

Oto jest treść artykułów, które się w danéj przez Dom Pedra z d. 26. amnestyi czyli kapitulacyi szczególniéj Dom Miguela dotyczą: Senhor Dom Miguelowi zapewnia się rocznego dochodu 60 Contos de Reis (375000 fr.) ze względu wysokiego stopnia jego urodzenia, i dozwala się mu rozrządzać swoim osobistym majątkiem z warunkiem, aby wydał klejnoty i inne do korony lub osob prywatnych należące przedmioty. Senhor Dom Miguel opuści Evora w d. 31. Może wsiąść na jeden z okrętów cztérech sprzymierzonych mocarstw, który go ze wszelkiém bezpieczeństwem dla jego osoby i orszaku i ze wszystkiémi względami, należnémi jego wysokiemu urodzeniu, zawiezie do Portu, który sobie oznaczy. Wspomniony Senhor Dom Miguel zobowiąże się, opuścić Portugaliją w 14 dniach; daléj zobowiąże się, nie powracać nigdy do królestw Portugalii lub Hiszpanii, i nie przyczyniać się żadnym sposobem do zaburzenia spokojności tych królestw. W przeciwnym bowiem razie utraci prawo do zezwolonéj sobie pensyi i wystawi się na wszystkie skutki swojego postępowania. Sztab jeneralny Senhor Dom Miguela wyda natychmiast rozkazy do wszystkich dowódzców w twierdzach, lub stojących jeszcze w polu wójsk, i do wszystkich władz, które jeszcze jego rząd uznają, aby się bezzwłocznie, przy dobrodziéjstwie warunków amnestyi, poddali rządowi najprawowierniejszéj królowéj jéj mci, Donie Maryi II.

Hiszpanija.

Z Bajonny piszą pod d. 5. czerwca: Deputacyja biskajska przesłała tutéjszemu konsulowi hiszpańskiemu wiadomość następującą: W wyprawie nocnéj zadaliśmy klęskę karlistom, poległo ich 300, przyczém prawie cała junta Kastylii i większa część oficérów; w moc naszę dostała się ich cała korespondencyja, tudzież wozy z bronią palną. Dowiedziawszy się bowiem jenerał Espartero, że karliści, mający 500 ludzi pod sprawą Sopelana i innych, stoją pod Hana, napadł na nich o północy. Wojsko nikomu nieprzebaczało, i przyprowadzono tylko 10 jeńców, między tymi pułkownika. Między zabranémi korespodencyjami znajduje się korespondencyja junty karlistów z Madrytem. Merino pokazał się znowu ze swoimi związkowymi w okolicy Burgos. Ściągnął on znowu uwagę napadaniem na poczty.

Indicateur de Bordeaux z d. 5. czerwca utrzymuje, że jenerał Quesada, łącznie z Lorenzo i Oraa, zadali karlistom pod sprawą Zumalacarreguy, między la Borunda i Pampeluną, znaczną klęskę. Miało to nastąpić za pomocą wybiegu wojskowego Quesady, że, cofając się pozornie, zwabił karlistów w zasadzkę.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podczas obchodu uroczystości urodzin króla w d. 29. maja na dworze angielskim podali arcybiskupi i biskupi kościoła anglikańskiego przez arcybiskupów kanterburskiego i armagskiego królowi na prywatném posłuchaniu adres powinszowania, na który król wspo-sób następujący między innémi odpowiedział: »Stosunki życia mojego i moje przekonanie przywiodły mię do wspiérania tak daleko tolerancyi, o ile zgadzać się może ze sprawiedliwością; atoli tolerancyja nie powinna być wyuzdaną, albowiem ma swoje granice, które utrzymywać jest moim obowiązkiem i postanowieniem. Z najgłębszego przekonania przychylny jestem czystéj wierze protestanskiéj, do któréj rozszérzenia i utrzymania kościoł, którego jestem świecką głową, jest ludzkiém narzędziem. Nie mogę zapomnieć ciągu zdarzeń, które osadziły rodzinę moję na tronie, jaki dzisiaj zajmuję. Te zdarzenia zamknęły rewolucyją, która była konieczną i została uskutecznioną, nie, jak niekiedy błędnie podawano, jedynie dla swobod ludu, lecz dla utrzymania onegoż religii. Prawo bronienia religii kraju oddano koronie, które mię stawia w okoliczności, w jakich się znajduję, i bronić kościoła angielskiego, prałatów, którzy przedemną stoją, jest moim wyraźnym zamiarem, wolą i postanowieniem. Jestem zupełnie przekonany, że teraźniéjszych biskupów, a jak się ku mojéj radości od nich dowiaduję, i duchowieństwo w powszechności pod ich przewodnictwem w żadnym okresie historyi naszego kościoła nie przewyższyli ich poprzednicy naukowością, pobożnością lub gorliwością w wykonywaniu swoich wysokich obowiązków. Jeżli w kościelnéj karności niektóre urządzenia mniejszéj wagi wymagają ulepszeń, o czém wszelako bardzo wątpię, ufam gotowości i zdolności znajdujących się teraz przedemną prałatów, że takie rzeczy poprawią, i spodziéwam się, że onym będą poruczone do poprawienia, bez nadwerężenia lub zachwiania ich powagi. Spodziéwam się, że nie będziecie myślić, iż miałem do was mowę, któréj nauczy-

łem się na pamięć, nie, wynurzam wam mój prawdziwy i szczéry sposób myślenia. Nie mogę tuszyć sobie, abym jeszcze długo żył na świecie. Jestem w przekonaniu mówię wpanom, że chociaż ustawa kraju poczytuje za rzecz niepodobną, abym mógł wyrządzić niesłuszność, chociaż wiém, że żadna ziemska władza niemoże mię pociągnąć do zdania sprawy, lecz to samo bardziéj mi jeszcze czuć daje tę odpowiedzialność, którą włożyła na mnie wszechmocna istność, przed którą wszyscy kiedyś stanąć musiémy. Gdy ten dzień przyjdzie, natenczas dowiécie się, czyli szczére było moje oświadczenie, jakie wam teraz daje o mojéj stałéj przychylności do kościoła i mojém postanowieniu onegoż utrzymania. Mówiłem silniéj, niżeli zwykłem, z powodu nieszczęsnych okoliczności, które się uwadzę wszystkich nastręczyły. Pogróżki tych, którzy są nieprzyjaciołmi kościoła, wskazują jeszcze większą potrzebę dla tych, którzy czują obowiązki ku kościołowi, aby się wyrazili. Słowa, które słyszycie, wymawiają wprawdzie moje usta, lecz one płyną z mojego serca.

Podług *Globe* zaniechać miał p. W. Brougham swojego środka względem powszechnego zapisywania urodzonych, zaślubionych i zmarłych, i rządowi w téj mierze zostawił inicyjatywę; tak tedy sciągający się w téj mierze bil wniesie albo lord John Russel, lub p. Spring Rice, lub Sir J. Campbell.

Gazety londyńskie bardzo się cieszą z postanowienia król. francuzkiego, które p. Baring przywiózł do Londynu, podług którego wiele angielskich artykułów, dotąd do Francyi wprowadzać zakazanych, można będzie wprowadzać, co uważają jako przepowiednią dalszych handlowych zezwoleń ze strony rządu francuzkiego.

Gazety londyńskie umieszczają następującą piśmienną odpowiédź lorda Grey na podany mu adres od pewnéj liczby członków izby niższéj: »Wczoraj wieczorem odebrałem przyjacielskie pismo z wynurzeniem wyraźnego życzenia tylu szanownych mężów, aby mnie dłużéj widzieli na urzędzie, który posiadam. — Z względu tak na osnowę pisma, jak na liczbę tych, którzy je podpisali, nie mogę przewieść na sobie, abym w tém nie postrzegał tak zaszczytnego dowodu zaufania i dobréj opinii, jakiego podobno nigdy żaden urzędnik nie pozyskał, co tém bardziéj pobudza mię do uznania powinności mojéj, abym się nie lękał żadnéj osobistéj ofiary, mogącéj być zbawienną i stosowną do popiérania zasad, które teraźniéjszą administracyją utworzyły. Lecz nie mogę zataić, iż zmniéjszająca się czerstwość zdrowia mojego czyni bardzo wątpliwém, abym długo zdołał pełnić włożone na mnie obowiązki. Jeźli się powiedzie wakujące urzędy osadzić ludźmi szanownymi i niepodległymi, w tym razie wszystkie trudności będą usunięte, a rząd utrzyma swe zbawienne i umiarkowane zasady. Teraźniéjsza administracyja, oparta na reformie, powinna zwracać uwagę swoję na uchylenie wszelkich nadużyć, jakie się gdziekolwiek okazują. Widzę atoli konieczną potrzebę postępować z rozwagą i ostrożnością, oraz żadnego środka, któregoby dobroć i korzyść nie były dostatecznie roztrząśnione, nie zaprowadzać gwałtownie bez względu na istniejące instytucyje w rzeczach, tyczących się kościoła i kraju. Tym tylko sposobem, administracyja ta, jak wszelka inna, może zbawieńnie działać. Jestem i t. d. Dnia 31. maja 1834. (Podp.) Grey.«

Państwo Papiézkie.

Gazety włoskie piszą z Ankony z dnia 12. maja: »Upłynionéj nocy aresztowano sześciu rewolucyjonistów w jednym domu przez nich najętym, aby bez przeszkody plany swoje mogli wykonać. Przed kilką dniami odebrał sobie jeden z nich życie; policyja miała w jego mieszkaniu znaleźć ważne papiéry z kluczem, oraz oznajmienie, że tenże otwiéra drzwi ich sali zgromadzenia, przez co łatwo było żandarmom wnijść i spiskowowych z nienacka napaść.«

Szwajcaryja.

Gazeta Bazylejska z d. 3. czerwca donosi: Właśnie teraz odbiéramy następujące doniesienie: »Obwód rządowy W. Księstwa Badeńskiego, Lorrach, do expedycyi poczt wozowych w Bazylei. Ministeryjum badeńskie spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na inkonweniencyje, pochodzące z bezwzględnego przyprowadzania do skutku nakazanych środków paszportowych dla podróżnych, którzy przybywają z Szwajcaryi lub tamże jadą. Z tego powodu zalecono władzy pogranicznéj, aby nie oddalała podróżnych, których cel podróży lub osoby są znane, lub całkiem nie są podejrzane, chociaż nie są opatrzone w przepisane paszporty; lecz należy onym zalecić, aby swoje paszporty dawali zawidzieć w rządzie cyrkułowym W. Księstwa Badeńskiego w Frejburgu, z kąd bez zatrzymania się daléj odprawieni być powinni. Mamy zaszczyt expedycyją poczty wozowéj w Bazylei zawiadomić o tém z prozbą, aby wszystkich podróżnych, do których rozporządzenie to jest zastosowane, posełała przez W. Księstwo,

i w takiéj samej myśli raczyła porozumieć się z urzędami pocztowémi, w tyle położonémi. W Lorrach dnia 2. czerwca 1834.«

Niemcy.

— Z Mnichowa d. 3. czerwca. —

Dnia 1. b. m., w rocznicę urodzin króla greckiego Ottona, w Kiefersfelden, miéjscu rozstania się tego monarchy z piérwszą ojczyzną swoją, założono, z wielką uroczystością, przy huku dział, kamień węgielny na kaplicę pod nazwiskiem Ottona, z dobrowolnych składek, na ten cel zebranych.

Ministerstwo kazało zabrać na skarb wiele pak, przeznaczonych od Renu do dawnéy Bawaryi, a napełnionych materyjami na kamizelki, chustkami i t. d. które, sądząc po ich kolorze i napisach, uważać można za znamiona polityczne, częścią też były na nich oznaczone w symbolicznych obrazach wezwania do przerwania publicznéj spokojności.

Królestwo Polskie.

Kommissyja rządowa spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego obwieszcza: Były prezes banku polskiego, hrabia Jelski, który w czasie buntu miał czynny udział, a następnie, jako emissaryjusz rokoszan, udał się za granicę i, nie korzystając z amnestyi ogólnéj, po przywróceniu prawego porządku do kraju nie powrócił, otworzył w Paryżu dom handlowy pod własną firmą i spółki, i usiłuje wejść w stosunki z domami handlowémi i szczególnémi osobami w Królestwie Polskiém.

Gdy takowe stosunki przedsięwzięte zostały w szkodliwych dla rządu prawego zamiarach; w wykonaniu przeto wyższego polecenia kommissyja rządowa ostrzega wszystkie domy handlowe, bankierów, kupców, słowem wszystkich bez wyjątku, jakimkolwiek bądź handlem trudniących się, i w ogóle wszystkich mieszkańców kraju, aby z bankiem hr. Jelskiego i spółki ani wprost, ani pośrednio w żadne stosunki i pod żadnym pozorem nie wchodzili, przekazów nie dawali, i nie przyjmowali żadnych papiérów rzeczonego banku, zaś w razie niezastosowania się do treści niniéjszego rozporządzenia, i za odkryciem jakichkolwiek stosunków, nietylko kapitały utracą, lecz nadto ściągną na siebie surową odpowiedzialność.

Warszawa d. 6. czerwca 1834. (Podp.)

Warzelnia soli w Ciechocinku, wraz z górnictwem bankowi poruczona, przyprowadzona została do tego stopnia, iż warzenie soli już rozpoczętém zostało, i do końca roku upłynionego przygotowano a po części rozesłano po magazynach 50701 centnarów soli warzonéj. (Dz. Pow.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 28. maja. —

Gazety tutejsze donoszą: »P. Kalergi, podpułkownik w służbie króla jmci greckiego, miał zaszczyt być przedstawionym cesarzowi jmci i cesarzowéj jmci. Wspomniony podpułkownik bawiący tu za prywatnémi interesami, i mający wkrótce udać się na powrót do ojczyzny swojéj przez Bawaryją, odbył całą wojnę grecko-turecką, a potém był piérwszym adjutantem prezydenta Grecyi, hr. Capodistrias.

— Z Odessy d. 28. maja. —

Jeneralny gubernator Nowéj Rossyi i Bessarabii, hrabia Woronzów, wsiadł wczoraj wieczorem d. 27. maja na jacht Rezvaja z marszałkiem Marmont i jenerałem hr. Witt, i popłynął do Krymu. Jacht, któremu towarzyszył statek parowy marynarki imperatorskiéj, Metéor, gotował się w nocy wyjść pod żagle do Jalta. Statek parowy l'Hertier odpłynął tego samego czasu już trzeci raz do Krymu. Marszałek Marmont, zanim opuścił nasze miasto, zwiédził instytut panien szlacheckich i więzienie; towarzył mu gubernator miasta.

Podług listów z różnych obwodów Chersonu do d. 26. maja zdaje się, że znaczne dészcze polepszyły zboża i trawy. Odbiéramy także dobre wiadomości z Ekatarynosławia, szczególniéj z obwodów Sławenoserbska, Bachmutowa i Rostowa. Wegietacyja jest bardzo zaspokajająca w ziemi Kozaków azowskich, jakoteż w okolicy Taganrogu.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bukarestu piszą pod dniem 13. maja r. b: Ustala u nas administracyja rossyjska. Pełnomocny prezes, jenerał Kisselew, wyjechał do Petersburga, a wice-prezes, jenerał baron Löwenstern, oznajmił dywanowi, iż czynności jego są ukończone. Nowo-obrany hospodar, Aleksander Ghika, bawił tylko 24 godzin w Bukareście, i udał się do Stambułu, celem otrzymania inwestytury. Brat jego, Konstanty Ghika, towarzyszy mu na żądanie porty, wraz z kilką oficérami nowo-urządzonego wojska wołoskiego. Jenerał-adjutant, baron Dellinghausen, dowodzi wojskiem, pozostającém w Sylistryi; główna jego kwatéra jest w Fokshany. W ogólności mieszkańcy są zadowoleni z wyboru nowego hospodara, i przenoszą go nad wszystkich innych proponowanych kandydatów.

Pszczoła multańska (pismo polityczno-literackie) donosi z Jass pod dniem 31. maja (12. czerwca) r. b. co następuje: Komitet zdrowia, otrzymawszy wiadomość o szerzeniu się powietrza morowego w Konstantynopolu, poczynił potrzebne środki ostrożności na linii nad Dunajem. Czas kontumacyi został zatém dla wszystkich podróżnych w Galaczu na dni 14, a dla okrętów, z Turcyi przybywających, na dni 15 podwyższony.

Turcyja.

Moniteur Ottoman z dnia 10. maja zawiéra postanowienie względem utworzenia w calém państwie powszechnéj milicyi, landwerów czyli gwardyj narodowych (Rédifi Mansury). Milicyja ta nie będzie ciągle w służbie, jak wojsko regularne, lecz tylko w czasie wojny do broni będzie wezwana, i wtenczas będzie na żołdzie. Rada ministrów trudni się jeszcze bliższą onéj organizacyją.

Dnia 24. maja rozpoczęły się publiczne gry i rozrywki, które poprzedzić mają wesele Sality, córki sułtana. Sułtan zjechał dniem wprzód do seraju w Beszikłasz. Na wzgórzach za Besziktaszem i Dolmabagdżem porozbijano tym celem niezliczone mnóstwo namiotów, przeznaczonych częścią dla wojska, częścią dla magnatów państwa i innych widzów, którzyby chcieli téj uroczystości być obecni. (Jeszcze dnia 4. czerwca uroczystość ta wyłącznie zajmowała publiczność stolicy.)

Podług wiadomości z Konstantynopola z dnia 27. maja przybyli do téj stolicy dnia 22. maja nowo-mianowani hospodarowie Księztw Multan i Wołoszczyzny, Ghika i Suzzo; piérwszy wysiadł u swego szwagra, Logotheta Aristarchi, w położonéj nad kanałem wsi Jenikoj, drugi w Fanar, u swego teścia, księcia Samos, Vogoridesa.

Dnia 31. maja mieli obadwaj książęta posłuchanie u w. sułtana. Ubrani byli w bogato haftowane kaftany honorowe (harwani) i obdarzeni zostali znakami honorowémi (niszan) i bogato ozdobnémi szablami. Przy téj okoliczności otrzymali pozwolenie noszenia udzielonych sobie niedawno zagranicznych orderów.

Tegoż dnia przybył tu, na zbudowanéj w Marsylii fregacie egipskiéj, Behera Habib efendi, poseł Mehmeda Alego, z podarunkiem 2000 kies (1 mil. piastrów) dla sułtana z powodu zamęzcia jego córki.

Z Egiptu donoszą o przywróceniu pokoju z Arabiją. Po zdobyciu szturmem Mokki cała prowincyja się poddała.

Journal de Smyrne z dnia 17. maja zawiéra wiadomości o blokadzie wyspy Samos. Chociaż jesteśmy w sąsiedztwie téj wyspy, wszelako cały handel został zupełnie przerwany. Ze Scalanova donoszą także, że się cała wyspa Samos poddała; chociaż wiadomość tę donieśli różnym konsulom ajenci, nie chcemy wszelako onéj zaręczać.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 23. czerwca było 152 wołów. Płacono za sztukę po 56 do 87 1/2 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11 1/4 do 15 3/4, łoju 1 1/4 do 2 1/2 kamieni.

Buczacz d. 21. czerwca 1834. Zboże wciąż jeszcze od nas na granicę rossyjską sprzedają i odstawiają, ale tylko w małych partyjach, co wprawdzie nie dopuszcza większego jeszcze zniżenia cen, ale też i nie dozwala znacznych spekulacyj i dostawy z miéjsc odleglejszych; jednakże możemy ceny następujące podać:

Korzec żyta 4 zr. 30 kr.; pszenicy 5 zr. do 5 zr. 40 kr.; hreczki 3 zr.; owsa 3 zr. do 3 zr. 10 kr. wal. wiéd.

Garniec szumówki 36 kr. w. w.

(*Handlungs-Zeitung von und für Ungarn.*)

Dokończenie artykułu handlowego peszteńskiego, przerwanego w przeszłym Nrze G. n.:

Co do towarów rękodzielniczych jarmark na Ś. Medard w sprzedaży hurtownéj ledwo średnim nazwać można; najwięcéj kupowano na poczekanie, mało za gotowe pieniądze. Na towary płócienne i bawełniane można było licznych znaleźć kupców, ale po nizkich cenach (n. p. dobrze farbowane kartony po 8 do 10 kr. m. k. za łokieć). Mniéj ubiegano się za towarami jedwabnémi, sukiennémi i zbytkowémi, jeszcze mniéj za tak zwanémi norymberskiémi i galanteryjnémi. W drobnym handlu źle się wiedło. Potaż ordynaryjny korytowy (*Blauasch*) żwawo zakupywano, i więcéj go żądano, a niżeli zapasy wystarczały, gdy tymczasem o piękny kalcynowany nikt się prawie nie spytał. Dębowcu czystego mało było widać, a przecie i tego nie można było dobrze sprzedać. Szmaty poszły na wiosnę z powodu znacznych odstaw do Anglii bardzo w górę, a teraz ubiegali się austryjaccy papiérnicy na równi z zagranicznymi. Piérza było bardzo wiele i wszystko dobrze sprzedano. Wosk, miód, łój i oléj w dobrych utrzymywały się cenach. Na wino kupców nie było. Trwająca posucha podniesła ceny zboża w górę, jeżeliby zaś wczorajszy rzęsny

dészczék częściéj przepadał, wróciłyby z równą szybkością na dawny stopień.

Tu następują ceny różnych towarów w m. k.

	zr.	kr.	do zr.	kr.
Wina: budzeńskiego czerwonego starego wiadro	6	—	10	—
— — przeszłorocznego	2	—	2	30
— — białego starego	6	—	10	—
— — przeszłorocznego	2	30	3	30
— peszteńskiego, steinbruchera starego	10	—	12	—
— — przeszłorocznego	3	—	4	—
— górskiego białego i czerwonego starego	5	—	7	—
— — przeszłorocznego	2	30	3	—
— z płaszczyzn białego i czerwonego	1	36	2	—
Zboża: przenicy banackiéj maca preszburska	2	—	2	24
— — węgierskiéj	2	—	2	24
— orkiszu	1	36	1	50
— żyta	1	24	1	30
— jęczmienia	1	12	1	24
— owsa	—	56	1	—
— kukurudzy	1	20	—	—
— prosa	1	24	1	30
Przędziwa konopnego: apatyńskiego czesanego cetn.	16	—	24	—
— nieczesanego —	5	—	6	24
Oleju rzepakowego: z nasienia dzikiego cet.	16	—	16	30
— — z nasienia uprawianego	17	30	18	—
— — — rafinowanego	20	—	20	30
— *lnianego*	18	—	—	—
Potażu: biało-kalcynowanego	9	15	10	30
— korytowego	7	45	8	45
Włosienia: odgotowywanego	32	—	36	—
— nieodgotowywanego	24	—	60	—
Nasienia koniczyny: koniczyny szwajcarskiéj (Lucerny)	24	—	—	—
styryjskiéj	22	—	—	—
Wosku: żółtego rozenauskiego	66	—	68	—
— — banackiego	64	—	65	—
Łoju: przetapianego w krążkach	16	—	17	—
— — w wantuchach	15	12	17	—
Skórek cielęcych: para	1	36	2	30
— *owczych* —	1	36	2	48
— *zajęczych* 100 sztuk	24	—	32	—
Skór wołowych para	16	—	24	—
— *krowich* —	11	—	13	—
— *końskich* —	4	—	6	—
Tytuniu: szegiedyńskiego najlepszego cetn.	10	—	12	—
Karuku cetn.	16	48	17	—
Piérza: nieskubanego cetn.	16	—	53	—
— puchu	90	—	150	—

W *Preussische Handlungs-Zeitung* z d. 14. czerwca r. b. czytamy pod napisem: »O wrocławskim jarmarku na wełnę« między innémi: »Prezes król. handlu morskiego, rzeczywisty tajny nadradzca finansowy, Rother, udzielił towarzystwu ku podniesieniu przemysłu w Prusiech wyciąg z listu jednego londyńskiego domu handlowego (w roku 1832), w którym jest doniesienie o własnościach nowo dostawionéj wełny z Nowéj Wallii Południowéj z wyrażeniem obawy, że wełna ta może z czasem przynieść niemieckiéj wełnie uszczérbek. Towarzystwo udzieliło listu tego radzcy handlowemu, Carl, prosząc go o jego w téj mierze zdanie. Radzca handlowy, Carl, wyraził zdanie swoje następującym sposobem:

»List londyńskiego domu handlowego.«

»Z Nowéj Wallii Południowéj przybywa stosunkowo dosyć znaczna ilość wełny i na szczególniéjszą zasługuje uwagę, że do 1000 bali nowéj strzyży, która się tam w listopadzie i grudniu odbywa, już d. 7. maja z Sidnej tu przybyło, co dowodzi, że właściciele owiec w owéj odległéj części świata, przy zwyczajném tylko natężeniu, świéżą wełnę swoję wcześniéj mogą tu dostawić, jak przedtém bywało, i że tym sposobem ubiegną Niemcy i Hiszpanija. Nie możemy także pominąć milczeniem okoliczności, że wełna z owiec australskich najlepszéj rasy piérwszy raz tego roku dobrze sortowana tu przybywa i bardzo korzystną się okazuje. Z téj wełny australskiéj sprzedane będą z początkiem przyszłego miesiąca maja na licytacyi publicznéj do 1000 bali, i w krótce spodziewają się większéj dostawy. Obawiamy się, żeby system ten handlu wełną australską, raz przyjęty, nie utworzył stałéj i stopniowo podwyższającéj się oppozycyi, i uciążliwéj dla wełny niemieckiéj, wyjąwszy najcieńszą, konkurencyi; prosiémy zatém, abyście szczególniéj, dobru waszemu zwrócili uwagę swoję na tę, tak szkodliwą okoliczność. i t. d. i t. d.«

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Olivo und Pasquale,* oder *Die glückliche Verbindung durch ein Duell*, opera komiczna we 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Kanut, czyli: Piérwsza bitwa*, melodramat w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.